

Mierzwiński, Henryk

Księżna Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska (1728-1800)

Szkice Podlaskie 7, 207-219

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Henryk Mierzwiński (Siedlce)

Księżna Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska (1728-1800)

Dzieciństwo i młodość

Anna Paulina z Sapiehów ks. Jabłonowska według ustaleń jej biografistki Janiny Bergerówny¹ urodziła się w 1728 r. Była najstarszą córką Kazimierza Karola Sapiehy², starosty oniksztyńskiego i wołyńskiego, generała artylerii litewskiej, oraz Karoliny z Radziwiłłów kanclerzanki litewskiej. Anna miała dwóch braci - Aleksandra i Michała, a także zmarłą w dzieciństwie najmłodszą siostrę Mariannę.

W wieku 10 lat Anna straciła ojca, który zmarł nagle 30 maja 1738 r. we Wschowie. Matka dwa lata później wyszła ponownie za mąż za ks. Józefa Aleksandra Jabłonowskiego (późniejszego wojewodę nowogrodzkiego), któremu zapisała cały swój i swoich dzieci majątek. Wywołało to ostry sprzeciw opiekunów Anny - braci ojca Michała i Józefa Sapiehów. Konflikt ten przybrał szerszy zasięg podzieliwszy szlachtę litewską na dwa obozy: radziwiłłowski i sapieżyński.³ Spór był tak zaciekle, iż omal nie doszło do walk zbrojnych. Dopiero po dwu latach procesów w sądach i trybunałach sprawa została zakończona polubowną ugodą w grudniu 1741 r. Nie zmieniło to jednak nieprzyjemnej atmosfery rodzinnej w jakiej upływało dzieciństwo Anny Sapieżanki i jej dwóch braci, pozbawionych matki, która ze swym drugim mężem spędzała życie w ciągłych podróżach po Europie. Z darowanych drugiemu mężowi przez matkę Anny dóbr starostw: wołyńskiego, oniksztyńskiego, rakancickiego i ławaryskiego, połowy Dąbrowizny i Czereji, dóbr białoruskich, Wysokiego, Kocka i Siemiatycz, a nawet starostwa pińskiego, które król już po śmierci generała K. K. Sapiehy nadał jego synowi Aleksandrowi, stryjowie odebrali na rzecz sierot dobra sapieżyńskie tj. Kock, Siemiatycze i Wysokie, oraz starostwo pińskie.⁴

Mimo nerwowej atmosfery w jakiej wyrosła Anna, dom ojcyma miał dla niej również i pozytywny wpływ. Zdobyła w nim bowiem dużą wiedzę. Decydującą rolę w rozwoju umysłowym obok wrodzonych zdolności generalówny odegrał kult dla nauki i wiedzy wyniesiony z domu rodzinnego.

¹ J. Bergerówna, *Księżna pani na Kocku i Siemiatyczach*, Lwów 1936.

² Syn ks. Aleksandra Pawła Sapiehy i Marianny margrabianki de Béthune, rodzonej siostrzenicy królowej Marysieńki.

³ J. Bergerówna, op. cit., s. 7; H. Mierzwiński, *Dzieje Kocka do roku 1939*, Warszawa 1990, s. 114; *Polski Słownik Biograficzny*, t. X, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962-1964, s. 210.

⁴ J. Bergerówna, op. cit., s. 8.

Ojczym księżniczki słynął z uczoności, był autorem licznych dzieł i twórcą słynnej Akademii im. Jabłonowskich w Lipsku. Odegrał on więc dużą rolę w wykształceniu Anny. Wynika to z korespondencji obojga i kontaktów utrzymywanych także i po jej zamążpójściu.

Stosunki rodzinne i częste wyjazdy rodziców sprawiły, że Anna Sapieżanka od wczesnej młodości zmuszona była zajmować się sprawami gospodarczymi wykazując przy ich prowadzeniu duży zmysł organizacyjny. Relacje przesyłane ojczymowi w czasie jego podróży zagranicznych odznaczały się znawstwem spraw gospodarczych. Umiejętność rządzenia i zmysł organizacyjny sprawiały, że mimo młodego wieku zaczęła kierować podupadłymi dobrami wzbudzając posłuch dla swych zarządzeń.

Zastępowała też ks. Anna w tym okresie „matkę” swoim przyrodnim siostrą Teofili Strzyżysławie, późniejszej księżnej Józefowej Sapieżynie, krajczynie litewskiej i Annie Dobrogniewie zamężnej Lanckorońskiej, kasztelanowej kijowskiej, którymi stale i serdecznie się zajmowała nawet po swoim i ich zamążpójściu.⁵

Małżeństwo z ks. Janem Kajetanem Jabłonowskim

Gdy ks. Anna ukończyła 18 lat rozpoczęły się intrygi rodzinne w sprawie jej zamążpójścia. Sapiehowie, myśleli o kandydacie, który zeniąc się z Anną jeszcze bardziej podniósłby świetność ich rodu i oburzali się na jej matkę nie spieszącą się zbytnio z wydaniem córki za męża. Sapiehowie podejrzewali, że matka chciała jak najdłużej korzystać z posagu córki. Możliwe też, że w swym sybarytyzmie starała się jak najdłużej uchronić córkę od kłopotów, jakie były związane z ewentualnym małżeństwem.

Koligacje rodowe Anny wymagały odpowiedniego kandydata na męża jednak zły stan dóbr stanowiących jej posag był w tym wielką przeszkodą. Swatano ją początkowo z bardzo starym Błażejem Krasińskim, magnatem, panem milionowej fortuny dla którego posag żony był mniej ważny wobec świetnego pochodzenia panny. Powiększył on zresztą swoją fortunę po pierwszej żonie Mariannie Czarnkowskiej, starościance osieckiej. Plany tego związku popierali też Jabłonowscy. Drugim projektowanym przez rodzinę (głównie Sapiehów) kandydatem do ręki generałówny był młodzieńki cześnik litewski Michał Ogiński, dziedzic Wiśniowszczyzny, jednak, ale mający do spłacenia sześć siostr. Z bliżej nieznanых powodów oba projekty małżeńskie nie doszły do skutku, ku wielkiemu zmartwieniu rodziny, głównie ze strony ojczyma ks. Anny.⁶

Dopiero w cztery lata później prawdopodobnie z inicjatywy ojczyma zaczęto zabiegi o skojarzenie Anny węzłem małżeńskim z jego stryjczym bratem 51-letnim księciem Janem Kajetanem Jabłonowskim⁷, synem Stani-

⁵ Tamże, s. 9; PSB, t. X..., s. 210.

⁶ J. Bergerówna, op. cit., s. 10-11; H. Mierziński, op. cit., s. 115; PSB, t. X..., s. 210.

⁷ Jan Kajetan Jabłonowski był synem Stanisława Jana wojewody ruskiego. Tytuł książęcy otrzymał w 1744 r. od cesarza Karola VII. Od 1733 r. był starostą czehryńskim.

sława Jana wojewody ruskiego, wówczas starostą czechryńskim, a od 1754 r. wojewodą braclawskim. Zapisał on przyszłej żonie sumę 150.000 zł polskich zabezpieczając ją na wszystkich dobrach. Intercyza ślubna została spisana 24 października 1750 r., niedługo po śmierci jego pierwszej żony Teresy Wielhorskiej, kasztelanki wołyńskiej, córki Wacława i Teresy z Potoczkich (zaślubionej w 1730 r., zmarłej w Mariampolu w 1749 roku). Anna prawdopodobnie nie kochała (?) swego narzeczonego, starszego od niej o 29 lat, pragnęła jednak wyjść za mąż by położyć kres zatargom rodzinnym. W liście do brata pisała „już bym się rada nazwać Jabłonowską, bo mi już zbrzydział dom Sapiehów swoją chytryością i swoją złością”.⁸

Nie można ustalić dokładnie, kiedy odbył się ślub Anny Sapieżanki, zapewne jednak w 1750 roku.

Po ślubie Jabłonowscy wyjechali w kilkuletnią podróż po Europie, w czasie której książe prezentował swą żonę na odwiedzanych dworach. Zwiedziła wówczas ks. A. Jabłonowska: Wersal, Madryt, Turyn, Wiedeń, Drezno i inne stolice europejskie. W drodze powrotnej małżonkowie wstąpili do Częstochowy gdzie 25 lutego 1756 r. w imieniu dworu francuskiego i własnym złożyli votum na Jasnej Górze.

Czas kilkuletniej podróży to najdłuższy okres jaki księżna Anna spędziła wspólnie ze swoim małżonkiem. Po powrocie do kraju ich drogi się rozeszły. Księżna objęła zarząd dobrami (już bardzo zadłużonymi), a jej mąż dalej podróżował i rzadko przebywał w Polsce. Nie znaczyło to jednak, że Jabłonowscy rozeszli się oficjalnie, bowiem w wielu listach do rodziny księżna wspominała często o swym mężu, z troską pisząc o jego słabym zdrowiu i od czasu do czasu spotykała się z nim.

Podczas wspólnego pobytu w Ostrogu w dniu 5 marca 1764 r. książe J. K. Jabłonowski zmarł. Chorował tylko dwa dni. Na dzień przed swoją śmiercią książe Kajetan spisał testament, w którym zapisał żonie cały majątek ruchomy, pałace i klucz kukizowski. Pomimo, że małżeństwo zapewne nie należało do udanych, księżna Anna głęboko przeżyła śmierć swego męża. Pisała wówczas do Domańskiego, oboźnego pińskiego, plenipotenta ks. Teofili Sapieżyny: „Jakże to mój Przyjacielu pisać do W. Sz. Pana kiedy

W 1733 r. jako poseł województwa ruskiego podpisał konfederację warszawską. Służył też w wojsku, w 1743 r. miał rangę pułkownika. Od 1754 r. piastował godność wojewody braclawskiego. Całe życie zabiegał na różnych dworach o coraz to nowe godności i ordery. Był księciem Rzeszy, grandem hiszpańskim, feldmarszałkiem cesarstwa, kawalerem niezliczonej ilości orderów, m.in. św. Ducha, św. Huberta, Orła Białego i innych. Miał opinię najzarozumialszego i najbardziej próżnego ze wszystkich Jabłonowskich. Był krewnym króla Stanisława Leszczyńskiego, stąd zapewne uważał się za równego monarchom. Większość życia spędził za granicą, narzucając się różnym dworom, a zwłaszcza Wersalowi. Wydał też kilka utworów poetyckich, nie przedstawiających jednak większej wartości literackiej. Zmarł w Ostrogu marca 1764 roku. (Zob.: A. Boniecki, *Herbarz*, t. VIII, s. 109-110

⁸ J. Bergerówna, op. cit., s. 12.

w ten moment płaczę i papieru nie widzę.”⁹ W chwili śmierci męża miała księżna zaledwie 36 lat, nic też dziwnego, że myślano o jej powtórnym małżeństwie. Sama księżna też pisała o przebywaniu z nią księcia wojewody bursztyńskiego (?) stwierdzając jednocześnie „*ale się zapewne w sobie nie kochamy*”.¹⁰ Widocznie nie miała zamiaru po raz drugi wychodzić za męża, a może nie mogła też znaleźć kandydata, który zechciałby wziąć na siebie ciężar ratowania dużych wprawdzie ale fatalnie zadłużonych dóbr. Całą więc energię życiową i intelekt skupiła odtąd księżna Anna Jabłonowska najpierw na zagadnieniach politycznych, a następnie na sprawach reformatorsko-gospodarczych, oddając się też z zamiłowaniem nauce.

Udział w życiu politycznym

W działalności politycznej ks. A. Jabłonowska zaangażowana była przede wszystkim w sprawy konfederacji barskiej. Od 1 stycznia 1768 r. opracowywała we Lwowie wspólnie z Józefem Pułaskim, arcybiskupem Wacławem Sierakowskim i innymi plany konfederacji, w której „*Madame de Barez*” - jak ją nazywano - odegrała istotną rolę. Teofila Sapieżyna i Joachim Chreptowicz przypisują jej nawet całą inicjatywę, nazywając ją „*naszą początkową*”. Jabłonowska m.in. przysłała do Baru 60 wyekwipowanych żołnierzy i nie żałowała pieniędzy na cele konfederacji. W listach uspokajała swoją rodzinę pisząc, że konfederaci to nie bandyci, chociaż swego zaangażowania nie ujawniała. Gdy przybył do Jabłonowskiej tajny emisariusz francuski Taules naprawiała ujemne wrażenie jakie odniósł on po zwiedzeniu obozów Michała Krasińskiego i Joachima Potockiego nad Dniestrem i Koszycach. Konfederaci zaś liczyli się powszechnie z jej zdaniem, m.in. uczestniczyła w tajnych naradach w Kukizowie z Wacławem Sierakowskim, Janem Czarneckim i innymi.¹¹

Początkowo Jabłonowska nadzorowała i organizowała prace spiskowe w okolicach Lwowa, a w 1769 r. przeniósła się do Ziemi Łukowskiej i na Podlasie (Kock, Siemiatycze) skąd można było czuwać nad Podlasiem Wschodnim, Mazowszem i Litwą. Od księżnej odbierał rozkazy Jan Klemens Branicki, oraz kasztelan brzeski Matuszewicz, a biskup Adam Krasiński dyktował jej z kim ma współdziałać a kogo się strzec. Władysław Konopczyński, jeden z najwybitniejszych historyków polskich uważał, że dziełem Jabłonowskiej były konfederacje: chełmska, czernichowska, bełska, podlaska i niektóre litewskie. Księżna urządziła wielokrotnie zjazdy i zebrania konfederatów w swych rezydencjach w Kukizowie i Kocku. Ponosiła też konsekwencje swojego zaangażowania politycznego i m.in. dlatego w czerwcu 1769 r. zmuszona była emigrować na Słowację. Po upadku konfederacji nadal interesowała się życiem politycznym posiadając zaufa-

⁹ Biblioteka im. Łopacińskiego w Lublinie, rkps. nr 1776, k. 7; Zob. szersze wiadomości o małżeństwie ks. Anny: J. Bergerówna, op. cit., s. 13-21.

¹⁰ Za J. Bergerówną, op. cit., s. 17.

¹¹ Tamże, s. 21; H. Mierzwiński, op. cit., s. 116; PSB, t. X..., s. 211.

ných informatorów w kraju i za granicą. W celu przesyłania ważnych wiadomości politycznych posługiwała się specjalnym szyfrem.¹²

W początkowym okresie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego Jabłonowska pozostawała w opozycji antykrólewskiej. Jednak po upadku konfederacji barskiej pogodziła się z królem z którym łączyło ją dalekie pokrewieństwo. Do ugody z monarchą doszło około 1773 roku. Odtąd „*ciotka*” jak ją nazywał król pokazywała się niejednokrotnie na warszawskim dworze, przyjmowała również często Stanisława Augusta w Kocku.¹³

Księżna A. Jabłonowska zaangażowała się też po stronie zwolenników Konstytucji 3 Maja. Gdy podczas obchodów pierwszej rocznicy jej uchwalenia ściągnięto do Warszawy wojsko i armaty w celu zapewnienia bezpieczeństwa jej uczestnikom, szczególną uwagę zwracało sześć wielkich armat, umieszczonych przed cekaulem (zbrojownia, arsenał) na ul. Długiej, będących darem wojewodziny braclawskiej. Fakt ten zaprzeczał słynnemu powiedzeniu księżnej „*że jako kobieta broni nie posiada*”,¹⁴ gdy Sejm Czteroletni w odpowiedzi na ofiarowane Rzeczypospolitej Polskiej przez nią słynne zbiory historii naturalnej odpowiedział, że „*Rzeczypospolita nie potrzebuje teraz osobliwości tylko pieniędzy*.”¹⁵ Ostatecznie spadkobiercy ks. Jabłonowskiej sprzedali owe zbiory carowi Mikołajowi I za 50 tysięcy dukatów, ten zaś podarował je Akademii w Moskwie.¹⁶

Księżna Jabłonowska rozumiała (zapewne także z autopsji) nieszczęście uczestników różnych wydarzeń politycznych. Dlatego też na jej dworze znalazło przytułek wielu emigrantów francuskich, których wydarzenia rewolucyjne „wynały” z ich ojczyzny.

W okresie insurekcji kościuszkowskiej A. Jabłonowska pośpieszyła z pomocą powstańcom zaopatrując m.in. synów okolicznej szlachty w konie i pieniądze na ekwipunek. Do obozów powstańczych wysyłała w dość dużych ilościach bieliznę, opatrunki i lekarstwa, o czym świadczy zapis Rady Najwyższej Narodowej: „*RNN [...] Ponieważ ob. księżna Jabłonowska wojewodzina braclawska, koszul 420 i sukman 90 dla wojska w ofierze przez ob. Józefa Świętochowskiego składa, przeto Rada, odebranie takowej ofiary komisarzowi wojskowemu zaleciwszy, pamięć czynu gorliwego ob. księżnej Jabłonowskiej w protokóle swym zapisuje*.”¹⁷

¹² Zob. szersze wiadomości na temat zaangażowania ks. A. Jabłonowskiej w konfederacji barskiej: W. Konopczyński, *Kiedy nami rządziły kobiety*, Londyn 1950, s. 26, 29, 53-58, 99, 127-129, 155, 164; Tenże, *Konfederacja barska*, Warszawa 1936-38, t. I-II; PSB, t. X..., s. 210-212.

¹³ H. Mierzwiński, op. cit., s. 116.

¹⁴ J. Bergerówna, op. cit., s. 28; W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1896, s. 359.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ H. Mierzwiński, *Południowe Podlasie w okresie Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3 Maja*, Biała Podlaska 1992, s. 41.

¹⁷ S. Askenazy, W. Dzwonkowski, *Akty powstania Kościuszki*, Kraków 1918, t. II, cz. 2, s. 132.

Powstanie kościuszkowskie przyniosło Jabłonowskiej wiele strat materialnych głównie w jej dobrach lubelskich, w tym również w Kocku. W czasie powstania 67-letnia wówczas księżna tułała się wraz z całym swym dworem po różnych miejscowościach. Przez pewien czas, nie mogąc znaleźć schronienia na Wołyniu zamieszkała w Klemensowie u Zamoyskich. Mimo, że powstanie przyczyniło się do ruiny gospodarczej¹⁸ jej dóbr, to jeszcze po trzecim rozbiornie pomagała finansowo konspiratorom będącym w kontakcie z emigracją np. Janowi Krasnodębskiemu w 1799 r. Pozostawała również w kontakcie ze Zgromadzeniem Centralnym we Lwowie stojącym w końcu XVIII w. na czele

ruchu patriotycznego ziem polskich.¹⁹

Reformatorka stosunków społeczno-gospodarczych

Przenikające do Polski idee Oświecenia znajdowały początkowo żywe poparcie przede wszystkim wśród nielicznej magnaterii. W połowie XVIII w. pojawiły się liczniejsze próby świadomej działalności której celem miało być ożywienie życia społeczno-gospodarczego. Działalność reformatorka w tym okresie podjęła też ks. A. Jabłonowska, obejmując nią wszystkie dziedziny życia w swych posiadłościach.

Działalność gospodarcza i społeczna Jabłonowskiej to 36 lat własnych rządów w ogromnych dobrach książęcych, obejmujących klucze: siemiatycki, kocki i wysocki, dobra wołyńskie, strzelińskie, kukizowskie, mariampolskie i jezupolskie oraz pomniejszych, na które składało się 11 miast, 107 wsi, w tym 24 folwarki. Jabłonowska dążyła do uporządkowania i uregulowania stosunków wiejskich jak i miejskich. Wobec swoich wsi zatrzymując pańszczyzną uregulowała jednak ciężary i powinności chłopów na rzecz dworu i zapewniła im większe prawo do ziemi (50-letnia dzierżawa).²⁰

Przykładem reformatorkiej działalności księżnej w stosunku do miast może być przede wszystkim Kock, gdzie wprowadzane reformy dotyczyły głównie zarządzania.

Na czele każdego z miast księżnej stał komendant, którego zakres władzy odpowiadał gubernatorom w jej kluczach dóbr wiejskich. Gubernatorzy tak jak komendanci w miastach byli najwyższymi urzędnikami księżnej, reprezentując pierwszy stopień władzy i powagi pańskiej. Egzekwowali rozkazy właścicielki dóbr. Gubernatorom tak jak i komendantom stawiała Jabłonowska wysokie wymagania. W kontaktach z poddanymi wymagała od nich łatwego przystępu i łagodnej cierpliwości w słuchaniu krzywd.²¹

¹⁸ Zob. H. Mierzwiński, *Związki Kocka z walkami Polaków o niepodległość w XVIII i XVIII w.*, [w:] „Rocznik Międzyrzecki”, t. XII -XIII, 1980-1981, s. 169-170.

¹⁹ J. Bergerówna, op. cit., s. 169-170.

²⁰ H. Mierzwiński, *Kock w czasach Anny Jabłonowskiej*, „Rocznik Lubelski”, t. XVII-XVIII, 1985-1986, Lublin 1988, s. 68 i następne.

²¹ Tamże.

Komendant był namiestnikiem właścicielki w okresie jej nieobecności. On też za pośrednictwem landwójta ogłaszał jej rozporządzenia, miał także szereg innych obowiązków szczegółowo uregulowanych przez księżnę.²²

Samorząd miast oparty został na zasadach prawa magdeburskiego, przy czym Jabłonowska wymagała od mieszkańców poszanowania dla władz miejskich, o czym świadczy fragment jej ustaw powszechnych: „Przez przywileje królów zaszczycone zostawszy miasto prawem Saxonu czyli Magdeburgii niepowszechny znajdować powinno u obywatelów szacunek i wagę.”²³

Księżna Anna określiła też szczegółowo uprawnienia i obowiązki pozostałych urzędników miejskich: landwójta, burmistrzów, ławników, pisarzy, gmińskiego, starszego rzemieślników, kasjera, wachmistrza dobrego porządku, oraz pracowników miejskich takich jak - cyrulika, położnej, kominiarza i innych. Określiła też skład i uprawnienia sądów miejskich.²⁴

W stosunku do swoich miast uregulowała w myśl prawa magdeburskiego ich status. Dokonała regulacji majątkowych, obowiązków ich mieszkańców, sprawy fiskalne, obowiązki wobec parafii, prawa i obowiązki Żydów, sprawy zabezpieczenia przeciwpożarowego, magazynów publicznych i inne.²⁵

Bardzo dużo uwagi poświęciła księżna rozwojowi rzemiosła i handlu.²⁶

Roztoczyła również opiekę nad parafią rzymsko-katolicką, gminą żydowską, oraz urządzeniami socjalno-opiekuńczymi.²⁷

Przebudowa Kocka

W drugiej połowie XVIII w. przebudowa ośrodków miejskich na obszarach magnackich latyfundiów odbywała się często według projektów sporządzanych przez wybitnych królewskich architektów. Były to założenia urbanistyczne o dużych walorach kompozycyjnych i plastycznych, czego dowodem był m.in. Kock.

Przystępując do przebudowy Kocka Jabłonowska arbitralnie jednak dysponowała terenami miejskimi, narzucając swą wolę. Rozplanowanie Kocka dokonane za czasów Jabłonowskiej przetrwało w niezmiennym stanie do czasów współczesnych. W wyniku przedsięwzięć Jabłonowskiej nastąpiła radykalna zmiana wyglądu miasta. Teren pod zabudowę wyznaczono pomiędzy gościńcem radzyńskim od wschodu, założeniem rezyden-

²² Zob. szersze wiadomości, J. Bartoszewicz, *Studia historyczne i literackie*, t. III, Kraków 1881, s. 344-345.

²³ A. Jabłonowska, *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców*, t. VII, Warszawa 1787, s. 15.

²⁴ Zob. uprawnienia i obowiązki urzędników i pracowników: H. Mierziński, op. cit., s. 78-81.

²⁵ Zob. tamże, s. 81-90.

²⁶ Zob. tamże, s. 90-94.

²⁷ Zob. szersze wiadomości, tamże, s. 94-97.

cyjonalnym od południa i wielkim stawem, zwanym Papiernią od zachodu. Wytyczono prostokątną siatkę ulic równoleżnikowych i południowych, utworzono nowe działki i pobudowano na nich domy. Stodoły zaś usunięto na skraj miasta. W pobliżu rezydencji usytuowano rynek o murowanej obudowie i wymiarach 120 x 112 m. Wzdłuż jego wschodniej pierzei przebiegał ruch tranzytowy w kierunku Radzyna. Gościniec warszawski nie uzyskał płynnego połączenia z rynkiem co nie wpłynęło na funkcjonalność miasta.²⁸

Jedną z pierwszych budowli powstałych przy rynku był kościół parafialny usytuowany na miejscu zrujnowanego po pożarze 1777 r. Nowy kościół zwrócony klasycystycznym portykiem ku rynkowi został usytuowany między dwiema dzwoniczami i dwoma jednakowymi wolno stojącymi domami. Położenie architektoniczne kościoła charakteryzowało się tendencjami występującymi w okresie późnego renesansu. W opracowaniu pierzei z kościołem doszukać się można analogii z projektem Inigo Jonesa przedstawiającym ratusz w Covent Garden pod Londynem. Natomiast budynki obok kościoła wskazują na inspirację przykładów londyńskich, opublikowanych w *Vitriuvius Britanicus* Colen Campbella, którego edycję posiadał w swoich zbiorach król Stanisław August Poniatowski, a znał je również zapewne budowniczy Kocka, najwybitniejszy architekt polskiego Oświecenia Szymon Bogumił Zug.²⁹

Całą pierzeję zachodnią rynku zajął wspaniały budynek ratusza, również zbudowanego na zlecenie Jabłonowskiej. Jego autorem był także Zug.³⁰

Naprzeciwko kościoła zbudowany został nie istniejący obecnie piętrowy budynek na rzucie prostokąta z ryzalitem w fasadzie, zwieńczony trójkątnym szczytem. Przypuszczać należy, że autorem i tego budynku był również Zug.

Szymon Bogumił Zug był także autorem przebudowy pałacu ks. Jabłonowskiej, której dokonał w stylu klasycystycznym. Przy pałacu założyła Jabłonowska ogród botaniczny na europejskim poziomie, odznaczający się bogatym doбором roślin zagranicznych. Ogród-park urządzono w okresie przebudowy pałacu, w stylu wczesnego parku angielskiego na terenie dawnego ogrodu „firlejowskiego”. W parku kockim rosło 590 gatunków krzewów i drzew, w tym rośliny północnoamerykańskie z Florydy, Karoliny i Kanady.³¹

Zakrojona na szeroką skalę przebudowa Kocka wymagała zgromadzenia dużej ilości materiału budowlanego. Podstawowy materiał, jakim była cegła, wypalano głównie we własnej cegielni. Dane z lat 1778-1782 mówią

²⁸ H. Mierzwiński, *Kock w czasach...*, s. 51-62

²⁹ M. Kwiatkowski, *Szymon Bogumił Zug, architekt polskiego Oświecenia*, Warszawa 1981, s. 377.

³⁰ Zob. szersze wiadomości, S. Lorentz, *Architektura wieku Oświecenia w świetle przemian w byciu gospodarczym i umysłowym*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1951, nr 4, s. 28.

³¹ Zob. szersze wiadomości, H. Mierzwiński, *Kock w czasach...*, s. 64-67.

o wypaleniu w cegielni kockiej 375.000 sztuk. Poza tym kupowano cegłę w innych cegielniach. Zakupowano także duże ilości innych materiałów.³²

Działalność naukowa i dorobek pisarski

Nie zachowały się źródła dotyczące edukacji księżnej Anny czy też nazwiska jej nauczycieli. Jednakże z jej życia i czynów można wnioskować, iż osiągnęła wysoki poziom rozwoju umysłowego. Uważano ją słusznie za osobę uczoną. Między innymi król uważał Jabłonowską za autorytet w sprawach ekonomicznych.³³

Swoją rozległą wiedzę księżna wykorzystywała praktycznie. Na przykład w 1770 r. ponownie odbyła podróż po Europie Zachodniej, odwiedzając Włochy, Francję, Szwajcarię i Holandię. W jej trakcie zapoznała się z problematyką nowoczesnego rolnictwa zachodnioeuropejskiego i sprowadziła do swoich posiadłości m.in. ziemniaki i owce merynosy z Hiszpanii, oraz bydło holenderskie, tyrolskie i żuławskie.³⁴

Księżna Anna poza kwestiami ekonomicznymi, rolnictwem i ówczesnym zarządzaniem interesowała się również wieloma innymi dziedzinami, m.in. przyrodoznawstwem i etnografią. Oprócz wspaniale urządzonego ogrodu-parków (głównie w Kocku) zorganizowała w pałacu kockim bogato wyposażony gabinet zasuszonych zakonserwowanych roślin. Natomiast w Siemiatyczach zgodnie ze swoimi zainteresowaniami utworzyła bogatą w zbiory bibliotekę i „gabinet historii naturalnej”. Zbiory z gabinetu, którymi opiekował się jej szambelan, kapitan Henryk Greybner jak już wspomniano wcześniej³⁵, chciała ofiarować państwu. Odrzucenie przez Sejm Wielki tej darowizny bardzo wzburzyło księżnę. Gabinet siemiatycki składał się z sali fizycznej zw. także gabinetem, zbiorów odnoszących się do minionych epok, różnych modeli oraz starych monet, biblioteki, osobliwości natury, pozaeuropejskich sprzętów, broni „dzikich” narodów, dawnych i ówczesnych sztukaterii, a także modeli niektórych narzędzi, zapewne głównie rolniczych.³⁶

Księżna A. Jabłonowska utrzymywała szerokie kontakty naukowe, a także towarzyskie. Szczególnie w swojej letniej rezydencji tj. pałacu kockim przyjmowała bardzo ważne ówczesne osobistości. Na przykład w 1780 r. złożył w Kocku wizytę cesarz austriacki Józef II (Jabłonowska posiadała order krzyża gwiazdzystego, który otrzymała od Marii Teresy w 1758 r.). W początkach listopada 1782 r. przebywał w Kocku następca tronu rosyjskiego książę Paweł z żoną Dorotą Wirtemberską. Gości szczególnie zachwycił kocki park. Wielokrotnie przebywali w Kocku - Krasicki,

³² Tamże, s. 67-68.

³³ J. Rostafiński, *Księżna wojewodzina braclawska jako przyrodniczka*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*, Lwów 1916, t. II, s. 280-303.

³⁴ Zob. szersze wiadomości, J. Bergerówna, op. cit., s. 25, 27-28.

³⁵ Zob. przyp. 16.

³⁶ H. Mierzwiński, op. cit., s. 117.

Naruszewicz, Kołłątaj, Trembecki, Karpiński, Książnin, autor dzieł przyrodniczych Kluk i inni. Franciszek Karpiński pisał, że po dyskusji z Jabłonowską zorientował się, iż górowała ona nad nim i jego byłym nauczycielem Starzeńskim, którego uważał za człowieka wielce uczonego.³⁷

Księżna interesowała się również muzyką. Jej nadwornym skrzypkiem był Włoch Gaudagni, u którego uczył się gry skrzypcowej Stanisław Serwaczyński, syn Michała, założyciela Towarzystwa Muzycznego w Lublinie. S. Serwaczyński był później profesorem gry skrzypcowej Henryka Wieniawskiego.³⁸

Jabłonowską, mimo słabego zdrowia cechowała niezwykła pracowitość. Doskonale władając łaciną oraz językami niemieckim i francuskim prowadziła korespondencję z całym niemal „uczonym wówczas światem”. Oprócz wiedzy przyrodniczej i ekonomicznej, szeroko interesowała się i znała literaturę i filozofię.

Księżna A. Jabłonowska pozostawiła duży i interesujący dorobek pisarski. Na bogatą spuściznę pisarską Jabłonowskiej składają się rękopisy i prace drukowane. Listy zachowane w rękopisach dzielą się na korespondencję polityczną, rodzinną i gospodarczą. Ilościowo są to już nie setki, ale tysiące listów pisanych przeważnie piękną polszczyzną. Wśród jej dorobku szczególne miejsce zajmuje traktat psychologiczny p.t.: *Physologia albo krótko zebrane lekcje elementarne o naturze i własnościach duszy*. Pierwsze wydanie ukazało się w jej prywatnej drukarni w Siemiatyczach w 1786 r., drugie zaś w tym samym roku w drukarni Michała Gröllla w Warszawie. Treścią traktatu jest osiem rozmów ojca z synem na temat duszy i jej władania nad ciałem. Innym dziełem księżnej była *Księga dla Dwornika Folwarku Skromowskiego* z roku 1776, wydana w przekładzie niemieckim w oficynie Müllera w Gdańsku w 1777 r. pt.: *Einrichtung der Wirtschaft für die Güter der Fürstin Jabłonowska gebahren Fürstin Sapieha Wojewodae von Bracław*. Sławę wśród współczesnych i potomnych przyniosła jej również praca p.t.: *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców wydane w Siemiatyczach* w 1786 r., a wkrótce potem trzykrotnie (1786-1787) przedrukowane u Gröllla. Ustawy, to obszerne ośmiotomowe dzieło dające się podzielić na dwie części, z których pierwsza dotyczy właściwej administracji dóbr, a druga omawia stosunki prawne, społeczne i gospodarcze poddanych dóbr książęcych. Z drukarni siemiatyckiej w 1786 r. wyszedł również, *Porządek robót miesięcznych ogrodnika na cały rok wypisany i na miesiące podzielony*. Dziełko to wydał w następnym roku Grölll w Warszawie.³⁹ Ponadto Jabłonowska opublikowała wiele innych dzieł a jeszcze więcej pozostawiła w rękopisach. O jej wielkim dorobku pisarskim świadczyć może fragment znakomitego dzieła jej najlepszej biografistki Janiny Bergerówny.⁴⁰

37 F. Karpiński, *Dzieła*, Kraków 1862, s. 1135; Zob. także, „Gazeta Warszawska”, nr 92, 1782, s. 2.

38 „Tygodnik Ilustrowany”, nr 231, 1864, s. 73-75.

39 H. Mierzwiński, op. cit., s. 118-120; PSB, t. X, s. 212.

40 J. Bergerówna, op. cit., s. 43-62.

Ostatnie lata życia i działalności. Zasługi ks. Anny Jabłonowskiej

Ostatnie lata życia i działalności księżnej były dla niej niezwykle trudne. Zarząd kilkudziesięcioma wsiami i kilku miastami, które były bardzo zadłużone już w okresie gdy je odziedziczyła, powodował ciągłe trudności finansowe i kosztował ją wiele wysiłku. Wypłacane wierzycielom jej niezującego męża sumy szły w dziesiątki i setki tysięcy. Nie przeszkadzało to jej realizować zakrojonych na szeroką skalę planów urbanistycznych i gospodarczych jak również kształcić na swój koszt młodzież szlachecką, w tym też z okolic Kocka. W Kocku i Siemiatyczach ufundowała klasztor siostr miłosierdzia. Fundację Jabłonowskiej tj. ww. klasztor, oraz szpitale w tych miastach zatwierdził Sejm Wielki 3 grudnia 1790 r.: „*Księżnie Annie Jabłonowskiej wojewodzinie braclawskiej, panny miłosierne w dobrach jej dziedzicznych w Kocku i Siemiatyczach fundować dozwalamy.*”⁴¹

Wypadki końca XVIII w. zachwiały podstawami ekonomicznymi dóbr księżnej. Z ciężkiej sytuacji finansowej miała uratować księżną zaciągnięta w 1794 r. pożyczka holenderska. Wypłacona w najmniejodpowiedniejszej chwili, w czasie powstania kościuszkowskiego przyspieszyła tylko ostateczną jej klęskę, gdyż bank holenderski zajął dobra kockie za długi. Powstanie przyniosło też dużo zniszczeń w dobrach Jabłonowskiej. „*Z niczego się Miłościwy Panie nie wymawiam, każdy ciężar publiczny dźwigać będę, ale niech mam moje domy kocki i siemiatycki ochroniony, w których mam zbiory wieku mojego całego, które dawno ofiarować ojczyźnie mojej chciałam i tym naukom, które kwitną pod panowaniem W. K. Mości*”⁴², pisała księżna do króla 26 czerwca 1794 r., a te właśnie dobra zostały wkrótce zniszczone.

Pod koniec swego życia księżna zmuszona była opuścić Kock, który zapisany przez nią Sapiehom (bratu Franciszkowi) zajęty został przez bankiera warszawskiego Jana Meissnera. Wzruszający był moment kiedy księżna po zajęciu Kocka przez banki wyjeżdżała z niego po raz ostatni: „*Dworzanie zarówno, jak panny respektowe, służba i czeladź zbiegli się wszyscy i w wielkiej sali wieńcem uklękli, oczekując na księżną, aby ją pożegnać. Mnie mój wuj (opowiadał jeden z dworzan - przyp. H. M.) wprowadził do tej sali. Ja przy innych ukląknęłam, a on podszedł do wojewodziny, bo z nią razem jechał do Wysokiego. Niedługo wyszła, wyprostowana, wsparta na ramieniu mego wuja. Oblicze jej było blade strasznie, ale poważne. Na widok grona klęczącego cofnęła się nieco, ale słowa nie wyrzekłszy, pożegnała wszystkich po trzykroć i przeszła wolno do swej karety, wszyscy wybiegli za nią z głośnym płaczem, całując kraj jej szaty, padając krzyżem. Księżna wychyliła jeszcze głowę z okna karety, oddała pokłon z rzewnym uśmiechem, a ja com stał najbliżej, lzy jej w oczach ujrzałem*”.⁴³

41 *Volumina legum*, Kraków 1889, t. IX, s. 197.

42 J. Bergerówna, op. cit., s. 303.

43 Tamże.

Po wyjeździe z Kocka żyła w zupełnym osamotnieniu. Zmarła 7 lutego 1800 r. w Ostrogu, gdzie również została pochowana. Zwłoki księżnej przybrane w białą atłasową suknię w czasie inwazji bolszewickiej uległy profanacji i poważnemu zniszczeniu.

Działalność ks. Anny Jabłonowskiej była już przez wcześniejszą historiografię i publicystykę wysoko oceniana. J. Rostafiński oceniał ją następująco: „*Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska wystawiła sobie całym życiem trwalszy daleko pomnik i żyć będzie zawsze w pamięci narodu, którego była nieodrodną córką, niewątpliwie najznakomitszą Polką*”,⁴⁴ a K. Konarski dodawał, że „*za uczciwą jej myślą poszli inni*.”⁴⁵ J. Bergerówna oceniła „*to wszystko co tkwiło w najlepszych, najświetlejszych głowach, współczesnych co gdzieśgdzie przybierało realne kształty rzeczywistości w formie urzędzeń społeczno-gospodarczych, w pojedynczych dobrach to wszystko znalazło swój najpełniejszy wyraz u księżnej. Współczesność uznała to, dając księżnę najwyższą czią. Przed majestatem jej rozumu chyliły się z szacunkiem największe postacie ówczesnej Polski, sława je rządów docierała nawet poza granice kraju*.”⁴⁶

Do popularyzacji tych pozytywnych opinii o Jabłonowskiej przyczynił się przede wszystkim I. Krasicki, który opisując swoją podróż z Warszawy na Ruś w liście do księcia Stanisława Poniatowskiego, synowca królewskiego wychwalał ks. Annę opisując przybycie do jej majątności Wysokie:

„*I stanęliśmy w Wysokiem - powiada
Gdzie wdowa, a niemodna z zgorszeniem Warszawy,
Zamiast gotowalnianej istotnej zabawy,
Podłą się pracą bawi, śmie myśleć o roli,
I w pośród kmieci swoich bardziej mieszkać woli
Niż błyszczeć w wielkim świecie...*”⁴⁷

Krasicki dalej porównywał Jabłonowską do prababek Polek reprezentujących najwyższe wartości. I wreszcie napisał:

„*Dalej droga na Kock,
Gdzie Wieprz płynie korytem wąskiem a głębokiem,
Taz sama pani w Kocku, która i w Wysokiem.
Wszystkim chłopom, mieszczanom tego losu życzę,
Jaki mają Wysokie, Kock i Siemiatycze.*”

Utwór ten już w ówczesnych czasach stał się niejako historycznym przysłowiem, historyczną przypowieścią, która przyćmiła wszystkie negatywne strony rządów Jabłonowskiej tj. głównie stosowanie arbitralnych

44 J. Rostafiński, op. cit.

45 K. Konarski, *Anna Jabłonowska reformatorka życia społecznego w Polsce w XVIII wieku*, Warszawa 1918, s. 16.

46 J. Bergerówna, op. cit., s. 327.

47 I. Krasicki, *Podróż z Warszawy. Do Księcia Stanisława Poniatowskiego*, [w:] *Biblioteka kieszonkowa klasyków polskich*, t. I, Lipsk 1834, s. 221-232.

metod rządzenia. Jabłonowska była indywidualnością wybijającą się niewątpliwie wśród ówczesnej magnaterii. Księżna, mimo swej głębokiej wiedzy gospodarczej, rozwiniętego zmysłu organizacyjnego i pracowitości nie mogła ocalić swoich dóbr, bo już w chwili ich objęcia były one ogromnie zadłużone. Nie sprzyjała jej też ogólna koniunktura gospodarcza i ówczesne warunki polityczne. Niezależnie jednak od rezultatów przez nią osiągniętych: „Wykazała ona w praktyce gospodarczej ogromny zasób energii, stworzyła dobrą administrację dóbr i organizację pracy, podniosła poziom gospodarczy swych włości, nadała nowe doskonalsze formy życia swych poddanych. Z tego też powodu w dziejach wielkiej własności XVIII w., w dziejach wybitnych ziemian tej epoki zdobyła sobie Anna Jabłonowska jedno z pierwszych miejsc.”⁴⁸ Na szczególną uwagę zasługuje też działalność Jabłonowskiej w zakresie urbanistyki, w tym szczególnie przebudowa miasta Kocka. Dlatego też spośród wszystkich właścicieli Kocka ks. Anna Jabłonowska zapisała się w jego dziejach najtrwalej. Zasługuje więc w pełni na szacunek i uznanie, a jej życie i działalność na poznanie.

⁴⁸ J. Bergerówna, op. cit., s. 363.